

Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

EXPRESS POZNAŃSKI

A

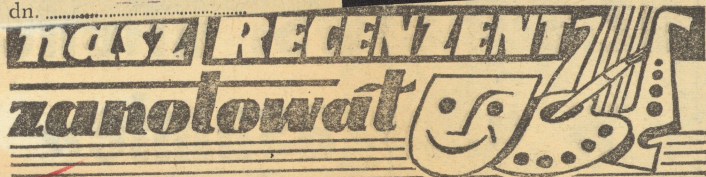
POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

wydanie

269

8 -12- 1975

Nr z dn.



665

Karnawałowa zabawa

Nie będę podawał streszczenia tego utworu, gdyż treść jego jest bez znaczenia, a cały sukces zawdzięcza on odmalowaniu natury — pisze w swoich wyznaniach Carlo Goldoni o „Awanturze w Chioggi”, której premierę przygotował Teatr Nowy. Wystawiona w roku 1762 na zakończenie karnawału spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Nie wymagała komentarzy, ponieważ prezentowała typy rybaków z małej miejscowości nadmorskiej, ich obyczajowość i humor — doskonale znane ówczesnym mieszkańcom Wenecji.

Najlepiej znał zaś swoich bohaterów — tych odmalowywanych z natury! — autor komedii, gdyż swego czasu był pomocnikiem koadiutora, zastępcy sędziego w tej właśnie miejscowości. Należy przeto sądzić, że komediowy koadiutor również powinien być tak krwistą postacią, jak i pozostali. Natomiast Henryk Abbe zrobił z niego ni to lubieżnika, ni to dobrego wujaszka z przedwojennych szmoncesów. Jest to jedyne moje zastrzeżenie do wykonawstwa — gdyż niewątpliwie sukces premiera w Teatrze Nowym zawdzięcza akurat świetnemu aktorstwu. Chwała reżyserowi Januszowi Nyczakowi, że potrafił stworzyć sytuacje, które pozwalają artystom wygrać się...

Reżyser ten — jak już uprzednio zauważyliśmy — czuje się najlepiej, gdy może operować krańcowymi nastrojami. Łatwo więc było przewidzieć, iż z powodzeniem zrealizuje komedię żywiołowych namiętności. Taką samą dosadną konkretnością wyróżnia się scenografia, autorstwa Jerzego Kowarskiego — kostiumy projektowała Irena Biegańska, muzyczną stronę spektaklu opracował Jerzy Satanowski, nad choreograficzną — czuwał Emil Wesolowski.

Przewodzą owej awanturze dwóch sąsiedzkich rodzin rybackich krewkie żony Sława Kwaśniewska i Wanda Ostrowska — wraz z niezamężnymi siostrami scenicznymi Haliną Łabonańską, Elżbietą Jarosik i Joanną Orzesz-

kowską dają popis kobiecej przebiegłości i temperamentu. A w rozgrywki swoje wciągają małżonków: męskiego bardzo Bolesława Idziaka i arcykomicznego Wojciecha Rajewskiego. Przyczyną zaś waśni jest młody, wzruszająco nieporadny przewoźnik Wiesław Komasa. Jego to szukają z nożami zazdrośnicy — bohaterski tchórz Michał Grudziński i groźny Tadeusz Drzewiecki. Miarą wysokiego kunsztu aktorskiego całego spektaklu może być Jacek Różański, który z epizodu, jakim jest rola woźnego sądu potrafił zrobić kapitalną etiudę sceniczną!

Wszystko kończy się w radosnym nastroju — potrójnymi zaręczynami i tańcem, bo to przecież komedia karnawałowa! Jeżeli wydawała mi się nieco przydługawa to tylko dlatego, że nie miałem już sił śmiać się...

RYSZARD DANECKI